

Sygnatura akt II Ca 351/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Cholewa-Kuchta
Sędziowie:	SO Anna Nowak (spr.) SO Katarzyna Serafin-Tabor
Protokolant:	starszy protokolant Marta Podsiadło

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2014r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko I. B. i P. B. (1)

przy interwencji ubocznej (...) Spółki Akcyjnej
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda, pozwanych i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Nowej Huty w Krakowie

z dnia 10 grudnia 2013r., sygnatura akt I C 1245/12/N

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że słowa „od dnia uprawomocnienia się wyroku” zastępuje słowami „od dnia 14 stycznia 2012 roku”;
- oddala apelację powoda w pozostałej części oraz oddala apelację pozwanych i interwenienta ubocznego;
- zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 kwietnia 2014 roku

Powód J. K. domagał się od pozwanych P. B. (1) i I. B. solidarnie zapłaty kwoty 8 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty. Koszty procesu powód ograniczał początkowo do opłaty od pozwu w kwocie 400 zł, jednak na ostatniej rozprawie profesjonalny pełnomocnik zgłosił wniosek o ich zasądzenie w pełnej wysokości.

W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwani są jego sąsiadami - jako najemcy kwaterunkowi zajmują lokal położony bezpośrednio nad jego mieszkaniem. W dniu 28 sierpnia 2011 roku w lokalu pozwanych doszło do wycieku wody, wskutek czego lokal powoda uległ poważnemu zalaniu. Uszkodzone zostały sufit, ściany i parkiet w kilku pomieszczeniach, meble, przedmioty codziennego użytku. Ponieważ pozwani są ubezpieczeni w (...), pracownik firmy dokonał oględzin obydwu mieszkań w dniu 6 września 2011 roku, sporządzając protokół szkody. Trzy tygodnie później powód otrzymał odmowę wypłaty odszkodowania, z motywacją całkiem dla niego niezrozumiałą, dlatego zdecydował się pozwać sąsiadów, którzy mogli skorzystać z instytucji art. 84 k.p.c. i zawiadomić ubezpieczyciela o toczącym się procesie.

Nakazem zapłaty z dnia 2 stycznia 2012 roku wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie w całości uwzględnił roszczenie powoda (sygn. akt I Nc 9888/11/N).

W przepisany terminie **pozwani P. B. (1) i I. B.** wnieśli sprzeciw od tego nakazu zapłaty. Żądali oddalenia powództwa w całości i zasądzenia na ich rzecz kosztów postępowania. Pozwani przyznali, że w nocy z 27 na 28 sierpnia 2011 roku doszło w ich łazience do pęknięcia wężyka doprowadzającego wodę do pieca gazowego, wskutek czego nastąpił znaczny wyciek wody i jej przelanie na niższe kondygnacje. Awaria nie była jednak skutkiem wadliwego użytkowania instalacji - przeciwnie, pozwani rok wcześniej wymienili wężyk i prawidłowo go konserwowali. Skarżący podnieśli, że odpowiedzialność za szkodę wywołaną zalaniem lokalu kształtuje się na zasadzie winy, zgodnie z treścią art. 415 k.c. Udowodnienie, że pozwani zaniedbali swoich obowiązków i że ponoszą winę - w myśl ogólnej zasady rozkładu ciężaru dowodu, o jakiej mowa w art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. - należy w tym procesie do powoda. Skarżący zgłosili też żądanie zawiadomienia o toczącej się sprawie swojego ubezpieczyciela - (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

W odpowiedzi powód uzupełnił swoje stanowisko, podnosząc że przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie winy w niniejszej sprawie uniemożliwiłoby powodowi wykazanie jego racji. Dowód na okoliczność, że właściciel mieszkania nie dochował należytej staranności i dopuścił do awarii jest w praktyce niemożliwy do przeprowadzenia, dlatego zdaniem powoda do szkód zadaniowych powinien mieć zastosowanie przepis art. 433 k.c., kształtujący tę odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

(...) Spółka Akcyjna w W. zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanych, wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Na potwierdzenie swego interesu prawnego interwenient wskazał, że łączy go z pozwanymi umowa ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym. Potwierdził, że po wystąpieniu przedmiotowej szkody pracownik (...) przeprowadził oględziny, z których wynikało, że w mieszkaniu pozwanych pękł wężyk doprowadzający wodę do termy gazowej, który zgodnie z oświadczeniem pozwanej był wymieniony rok wcześniej. Ta okoliczność powoduje zdaniem ubezpieczyciela, że brak jest podstaw ustalenia winy ubezpieczonego, w konsekwencji również przyjęcia odpowiedzialności (...) S.A.

Wyrokiem z dnia 10 grudnia 2013 roku, sygn. akt I C 1245/12/N, Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie orzekł w niniejszej sprawie następująco:

- w pkt I zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 7 096,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty,

- w pkt II oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

- w pkt III zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 1 917 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 400 zł tytułem uiszczonej opłaty sądowej o pozwu, 300 zł tytułem zwrotu zaliczki uiszczonej na poczet wynagrodzenia biegłego oraz 1 217 zł kosztów zastępstwa procesowego,

- w pkt IV nakazał ściągnąć o pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie kwotę 379,75 zł tytułem wynagrodzenia biegłego, które jeszcze nie zostało pokryte przez strony.

Uzasadniając podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia, Sąd Rejonowy wskazał, że między stronami niesporne było, że przyczyną zalania mieszkania powoda w nocy z 27 na 28 sierpnia 2011 roku było pęknięcie wężyka doprowadzającego wodę do pieca gazowego w łazience w mieszkaniu pozwanych. Na skutek tej awarii w mieszkaniu pozwanych (III piętro) u powoda (na II piętrze) doszło do masowego zalania sufitu, ścian i podłóg. Siła przecieku była tak duża, że woda przedostała się również do kolejnego lokalu poniżej (położonego na I piętrze).

Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że jeszcze przed zalaniem w sierpniu 2011 roku doszło dwukrotnie do zalania mieszkania powoda z lokalu pozwanych P. B. (1) i I. B.. Po ostatnim zalaniu pozwani pozbyli się wężyka zaraz po zdarzeniu, nie dochodzili roszczeń gwarancyjnych od producenta bądź sprzedawcy awaryjnego wężyka. Na skutek zalania w mieszkaniu powoda J. K. wystąpiła szkoda w postaci jak poniżej:

- zalanie sufitu i ściany oraz częściowo parkietu w dużym pokoju;

- zalanie sufitu, ściany, parkietu, zabudowanej szafy oraz szafki zegarowej w przedpokoju;

- zalanie sufitu w łazience, w tym paneli z PCV;

- zalanie odzieży (10 sztuk żakietów, 5 sztuk spódnic, po tyle samo sukienek, kurtek, bluzek, 2 sztuki tunik, buty damskie kozaki - 3 pary, pościel, ręczniki, koce);

- zalanie książek (wydawnictwa z lat 1960-1980);

Sąd I instancji wskazał, że po zalaniu mieszkanie nie zostało jeszcze odnowione - na ścianach pozostały zacieki i przebarwienia, odspojenia tapet, parkiety i meble były wypaczone, miały zmienioną kolorystykę; odzież została wyczyszczona lub uprana, wyczyszczono wnętrze szafy.

Sąd Rejonowy ustalił również, jakie czynności będą wymagane, żeby przywrócić mieszkanie i zniszczone przedmioty do stanu poprzedniego. Całkowity koszt tych czynności, według cen na III kwartał 2012 roku, w pewnym zakresie tylko zaktualizowanych w opinii uzupełniającej biegłego z dnia 10 kwietnia 2013 roku, wynosił 7 096,24 zł. Sąd I instancji pominął przy opisie szkody i w kosztorysie mały pokój z mieszkania powoda. Sąd ten wskazał również, że pozwani są ubezpieczeni od prywatnej odpowiedzialności cywilnej, m.in. od szkód zalaniowych u interwenienta (...), a powodowi z tytułu zniszczonego mieszkania nie zostało wypłacone do dnia dzisiejszego żadne odszkodowanie.

Sąd Rejonowy następnie wskazał, w oparciu o jakie dowody ustalił ten stan faktyczny oraz dokonał oceny dowodów w sprawie, wskazując dlaczego niektórym dowodom nie dał wiary i w jakim zakresie.

Wyjaśniając podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia, Sąd I instancji wskazał, że roszczenie powodów opiera się na reżimie odpowiedzialności deliktowej i przywołał treść art. 415 k.c. Sąd a quo podniósł, że nie sposób przyporządkować stanu faktycznego sprawy do hipotezy art. 433 k.c., który odpowiedzialność zajmującego lokal za rzeczy wyrzucone, wylane lub które wypadły z pomieszczenia kształtuje na zasadzie ryzyka. Jako poparcie swojego stanowiska Sąd powołał uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2013 roku, III CZP 63/12 (OSNC 2013/7-8/81, LEX nr 1271658).

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie samo zdarzenie, które spowodowało zalanie, szkoda i związek przyczynowy między nimi były w większej części niesporne, a w pozostałym zakresie rozmiary szkody udowodniono przez zasięgnięcie opinii biegłego. Sporne było natomiast między stronami zawinione sprawstwo pozwanych oraz

kwestia, czy powód zdołał wykazać tę winę zgodnie z zasadą art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Sąd I Instancji stał na stanowisku, że rozkład ciężaru dowodu, ustanowiony przez cytowane przepis stanowi ogólną i słuszną zasadę, która jednak w postępowaniu sądowym doznaje szeregu wyjątków. Sąd I instancji wyjaśnił, że to powód co do zasady wywodzi z przedstawionych faktów skutki prawne, winien zatem przedstawiać dowody, jednak w literaturze i praktyce sądowej przyjmuje się, że zwolniony jest on z dowodzenia faktów negatywnych na przykład. Sąd a quo dodał, że orzecznictwie toruje sobie też drogę słuszną reguła postępowania, zgodnie z którą nie żąda się od powoda przedstawienia dowodów na istnienie takich faktów, których z przyczyn praktycznych nikt nie jest w stanie wykazać, przy jednoczesnym bardzo wysokim

prawdopodobieństwie, że fakty te miały miejsce (tzw. dowód prima facie, przyjmowany w procesach o odszkodowanie za zakażenie szpitalne).

Sąd Rejonowy przywołał również treść art. 233 § 2 k.p.c., która w ocenie Sądu wskazuje, że odmowa przeprowadzenia dowodu przez stronę albo sytuacja, gdy strona postępowanie dowodowe uniemożliwia, działa na jej niekorzyść również w sferze rozkładu ciężaru dowodu. Zdaniem Sądu Rejonowego przepis ten może znaleźć zastosowanie również i w tych sytuacjach, w których osoba dysponująca środkiem dowodowym pozbywa się go jeszcze przed wszczęciem procesu, mimo że jego wszczęcia może się spodziewać. W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie doszło więc do zmiany rozkładu ciężaru dowodu i jego przejścia na pozwanych w zakresie, w jakim powód podnosił, że zalanie jest skutkiem zawnionego działania lub zaniechania jego sąsiadów z wyższego piętra.

Sąd I instancji dodał, że na pierwszym etapie postępowania dowodowego dało się bowiem ustalić, że uszkodzenie miało charakter zewnętrzny (nie dotyczyło urządzeń „ukrytych” w ścianach) i dotyczyło wyposażenia łazienki. Pozwani nie dokonali podstawowego aktu dbałości, jakiego należałoby oczekiwać wobec ogromu zniszczeń, wywołanych tą awarią i chociaż mogli spodziewać się sporu o odszkodowanie, usunęli kluczowy dowód w sprawie. Sąd Rejonowy podniósł, że nie bez znaczenia jest również i to, że w poprzednich latach pozwani zalewali mieszkanie powoda dwukrotnie, co wskazuje raczej na niski poziom zadbania instalacji w mieszkaniu.

Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda całość kosztów odnowienia mieszkania, podaną przez biegłego, z pominięciem kosztów malowania małego pokoju i bez potrącenia amortyzacji obrazującej zużycie wewnątrz. Zdaniem Sądu Rejonowego naprawienie szkody w pieniądzu, które w myśl art. 363 § 1 k.c. ma zastąpić przywrócenie stanu poprzedniego, powinno pokryć powodowi wszelkie koszty, konieczne żeby uszkodzona rzecz nadawała się do poprzedniego użytku z punktu widzenia funkcjonalnego i estetycznego. W ocenie tego Sądu gdyby naprawienie szkody miało doprowadzić do stanu identycznego jak przed zalaniem, należałoby przyjąć, że pozwani musieliby de facto wyłożyć o wiele większą kwotę, by odpowiednio „podniszczyć” odnowione powierzchnie. Brak również podstaw, by obniżać na tej podstawie odszkodowanie i obciążać powoda choćby w części kosztami remontu. Taki zabieg stoi zdaniem Sądu Rejonowego w sprzeczności z istotą odpowiedzialności odszkodowawczej, w myśl której to sprawca szkody przywraca stan poprzedni swoim wysiłkiem lub kosztem, bez obciążania poszkodowanego.

Odnosząc się do żądania powoda w zakresie odsetek, Sąd Rejonowy uznał, że odsetki ustawowe, co do zasady są należne na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., jednak wskazał, że nie mogły zostać one zasądzone od dnia doręczenia pozwu, jak chciał tego powód, ale od dnia wyrokowania. Podkreślił, że skoro ustalenie wysokości szkody nastąpiło dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, pozwani dowiadują się o wymiarze swojego zobowiązania pieniężnego z dniem, kiedy wyrok staje się prawomocny.

Sąd I instancji na podstawie powołanych przepisów zasądził na rzecz powoda od pozwanych solidarnie część żądanych kosztów odnowienia mieszkania i odsetki od daty prawomocności wyroku - jak w punkcie I wyroku, w pozostałym zakresie powództwo w punkcie II zostało oddalone.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach procesu, Sąd I instancji powołał się na zasadę odpowiedzialności za wynik procesu i jak stronę wygrywającą proces uznał powoda w całości - z uwagi na to, że jego racja została uznana co do zasady, a oddalenie powództwa dotyczyło niewielkiego ułamka całej sumy odszkodowania. Sąd Rejonowy wskazał, że koszty interwencji pozostawił przy interwencji, nie zasądzając też od niego na rzecz powoda żadnych kwot

zgodnie z regułą art. 107 k.p.c., podkreślając, że czynności procesowe interwenienta co do zasady były zbieżne z czynnościami pozwanych i nie spowodowały po stronie powoda szczególnych wydatków bądź większego nakładu pracy jego pełnomocnika.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód J. K., pozwani P. B. (1) i I. B. oraz interwenient uboczny (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W..

Powód J. K. zaskarżył przedmiotowy wyrok w części - co do wysokości zasądzzonego roszczenia i odsetek w pkt I oraz rozstrzygnięcia o kosztach w pkt III. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- dokonanie błędnych ustaleń faktycznych co do zakresu poniesionej przez niego szkody i nieuwzględnienie w ustaleniu wysokości szkody szkód wyrządzonych w lokalu powoda w obrębie małego pokoju,
- naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 481 §1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że ustalenie wysokości szkody na podstawie opinii biegłego (wedle cen z daty sporządzenia opinii) znosi prawo powoda do domagania się odsetek ustawowych w trybie art. 481 § 1 k.c. od daty zaistnienia szkody,
- dokonanie błędnego ustalenia faktycznego w postaci przyjęcia, że interwenient uboczny nie podjął w sprawie czynności samoistnych, wymagających reakcji powoda w zakresie innym lub szerszym niż reakcja podejmowana w odpowiedzi na działania procesowe samych pozwanych.

Powód, podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: - orzeczenie w jego punkcie I, że powodowi powinna zostać zasądzona od pozwanych solidarnie kwota 8 000 zł z ustawowymi odsetkami, liczonymi od daty wniesienia pozwu,

- zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu od interwenienta ubocznego w wysokości 1 200 zł.

W uzasadnieniu apelacji powód wskazał, że nie kwestionuje ustalonej przez Sąd Rejonowy podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanych, ale nie godzi się natomiast z ustaleniem wysokości szkody i przyjętym sposobem zasądzenia odsetek od należnej kwoty szkody oraz nieobciążenie kosztami postępowania interwenienta ubocznego. W kwestii wysokości szkody powód wskazał, że od początku postępowania określał ją na kwotę 8 000 zł, a na jego wniosek w sprawie przeprowadzone zostały dwie opinie biegłych. Zgodnie z pierwszą opinią wysokość szkody określona została na kwotę przekraczającą żądane 8000 zł, jednak w opinii uzupełniającej biegły pominął w dokonanym rozliczeniu część szkód ujawnionych w małym pokoju lokalu powoda, a później Sąd Rejonowy pomniejszył dodatkowo wysokość należnego odszkodowania o koszt malowania sufitu małego pokoju. Z obniżeniem kwoty odszkodowania dokonanym przez Sąd I instancji powód się nie jednak nie godzi, wskazując, że zarówno uszkodzenia parkietu ujęte w pierwszej opinii, jak i zacieki na suficie ujęte w obu opiniach powstały w wyniku zalania, a także dodając, że ich brak w protokole interwenienta w żadnym razie nie dowodzi, że nie istniały one w dacie sporządzenia protokołu. W ocenie powoda rozmiar szkody w łazience, przedpokoju i dużym pokoju był tak duży, że na pomniejsze szkody w małym pokoju rodzina powoda mogła nie zwrócić uwagi w dacie sporządzania protokołu, zwłaszcza, że mogły wtedy występować, ale nie być widoczne dla nie wprawno oka zawilgocenie bez przebarwień wywołanych wysychaniem.

W apelacji powód podniósł, że nie można także zgodzić się z argumentacją Sądu I instancji w kwestii odsetek. Sąd Rejonowy bowiem przyjął, że w sprawie w której doszło do określenia wartości szkody w opinii biegłego - na datę sporządzenia opinii, odsetki za okres wcześniejszy się nie należą. Innymi słowy Sąd uznał, że jedyną funkcją odsetek ustawowych określonych w art. 481 § 1 k.c. jest funkcja waloryzacyjna. Odrzucił Sąd natomiast funkcję odszkodowawczą odsetek. Z taką wykładnią w ocenie powoda nie można się zgodzić. J. K. wskazał, że określenie wysokości szkody przez biegłego nastąpiło na datę sporządzenia opinii, a więc funkcja waloryzacyjna została zrealizowana przez datę sporządzenia opinii. Jednak powód podniósł, że nie zmienia to faktu uchylania się pozwanych przez dwa lata od naprawienia szkody, co spowodowało, że powód był zmuszony egzystować w zniszczonym mieszkaniu.

Odnosząc się do kwestii kosztów, powód wskazał, że Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że koszty od interwenienta ubocznego należą się powodowi jedynie jeżeli podejmował on w sprawie czynności samoistne. Jednak J. K. podniósł, że (...) S.A. właśnie takie czynności podejmowało, gdyż nie ograniczało się ono o poparcia stanowiska pozwanych, ale interwenient angażował się także w ocenę materiału dowodowego w sprawie, podejmował polemikę z ustaleniami opinii, składał pisma i zajmował stanowisko niezależne od pozwanych. Powyższe w opinii powoda prowadzi do konieczności zasądzenia od (...) S.A. kosztów procesu.

Pozwani P. B. (1) i I. B. zaskarżyli przedmiotowy wyrok w części - co do pkt I, III i IV. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że faktem istotnym dla ustalenia winy pozwanych jest pozbycie się przez nich wężyka oraz niereklamowanie go u producenta ani u sprzedawcy, podczas gdy pozwani w toku postępowania sądowego wykazali w swoich zeznaniach, że dochowali należytej staranności w sposobie użytkowania wężyka i że był on co najmniej raz do roku wymieniany.

2. naruszenie przepisów postępowania procesowego:

- art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. poprzez nieprawidłowe odwrócenie ogólnej zasady rozkładu ciężaru dowodu w przedmiotowej sprawie i przerzucenie ciężaru dowodu na pozwanych,

- art. 233 § 2 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie przez Sąd, że pozbycie się środka dowodowego w postaci wężyka przed wszczęciem procesu jest równoznaczne z odmową przeprowadzenia dowodu lub uniemożliwianiem przeprowadzenia postępowania dowodowego i działa na niekorzyść pozwanych w sferze rozkładu ciężaru dowodu,

- art. 233 §1 k.p.c. i art. 328 §2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, wybiórczej analizy materiału dowodowego wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez przyjęciu przez Sąd, że:

- pozwana I. B. była obecna przy oględzinach dokonywanych przez pracownika ubezpieczyciela B. B. podczas gdy świadek B. B. w swoich zeznaniach oświadczyła, że nie zawiadamała pozwanych o swoich oględzinach w mieszkaniu powoda,
- u pozwanych istniał niski poziom zadbania instalacji w mieszkaniu z powodu uprzednio dwukrotnie zalania powoda tymczasem sam powód w swoim piśmie procesowym wskazuje, że zalania miały miejsce w latach 90-tych, a więc kilkanaście lat temu i dotyczyły pęknięcia akwarium, co nie może w żaden sposób świadczyć o tym, że u pozwanych istniał niski poziom zadbania instalacji w mieszkaniu.

W oparciu o wskazane powyżej zarzuty pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie w całości powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w I i II instancji według norm przepisanych, a także uchylenie wyroku Sądu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu P. B. (1) i I. B. podnieśli, że błędna wykładnia art. 415 k.c. spowodowała przypisanie im winy za zdarzenie. W ocenie pozwanych wykazywali oni w swoich zeznaniach, że dochowali należytej staranności w sposobie użytkowania wężyka i że był on co najmniej raz do roku wymieniany. Nie zgadzali się również ze stanowiskiem zawartym w uzasadnieniu Sądu, że powinni byli się spodziewać sprawy sądowej, zwłaszcza, że powód pozew wniósł dopiero po kilku miesiącach od zdarzenia, tj. dnia 18 listopada 2011 roku. Pozwani wskazali, że nie sposób się zgodzić ze stwierdzeniem Sądu, że skoro kilkanaście lat wcześniej miało miejsce zalanie powoda to świadczy o niskim zadbaniu o instalację u pozwanych, natomiast powód w żaden sposób nie wykazał w toku postępowania, by pozwani nienależycie dbali o instalację w ich mieszkaniu.

W dalszej kolejności pozwani uzasadnili powołane powyżej naruszenia przez Sąd Rejonowy szeregu przepisów postępowania cywilnego.

Interwenient uboczny (...) S.A. zaskarżył przedmiotowy wyrok w punktach I, III i IV w całości oraz wniósł o zmianę tego wyroku we wskazanych punktach i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie na rzecz interwenienta ubocznego kosztów zastępstwa procesowego, a także zasądzenie kosztów za instancję odwoławczą.

Zaskarżonemu wyrokowi:

a) w pkt I zarzucił:

- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez nieustalenie jaka była faktyczna przyczyna awarii wężyka zaprowadzającego wodę do piecyka gazowego w mieszkaniu pozwanych, a w konsekwencji naruszenie przepisów prawa materialnego, w tym art. 415 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie i przyjęcie, że odpowiedzialność za skutki zalania mieszkania ponoszą pozwani,

- naruszenie przepisów prawa procesowego:

w tym art. 6 i art. 232 k.p.c., art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwy rozkład ciężaru dowodowego i przyjęcie, że charakter sprawy, jak również wyrzucenie przez pozwanych wężyka przemawia za odwróceniem reguł dowodowych i uznanie, że to na pozwanych spoczywa obowiązek wykazywania, że w sposób właściwy konserwowali wężyk, a zatem nie ponoszą winy za zalanie mieszkania, mimo iż:

- instytucja winy domniemanej nie jest przewidziana w aktualnie obowiązujących przepisach prawa,
- istniała możliwość wykazania ewentualnej winy pozwanych za zalanie poprzez zaprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który to dowód nie był przez stronę powodową zawnioskowany,
- wyrzucanie zniszczonych rzeczy, nie jest sprzeczne z wzorcem dobrego obywatela, w sytuacji gdy istniała możliwość ustalenia przyczyn awarii w inny sposób.
- jak również, że pozwani wyrzucając wężyk nie mieli świadomości, że uniemożliwiają przeprowadzenie postępowania dowodowego,

b) w pkt III i IV zarzucił brak podstaw do obciążenia strony pozwanej całością kosztów postępowania.

W uzasadnieniu apelacji interwenient uboczny wskazał, że w aktualnie obowiązujących przepisach prawnych brak jest zapisów, które pozwalałyby na przyjęcie winy domniemanej osoby, w której mieszkaniu doszło do awarii, w wyniku której doszło do zalania mieszkania położonego poniżej. A tylko takie rozwiązanie pozwalałoby na przerzucenie ciężaru dowodu na pozwanych. Apelujący podniósł, że konieczność takich rozwiązań została dostrzeżona przez ustawodawcę o czym świadczą prace Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, a reguła postępowania tzw. dowód prima facie powinna być stosowana wyjątkowo, a okoliczności niniejszej sprawy nie uzasadniają jej stosowania. Interwenient uboczny podniósł, że pozwani przyznali, że po awarii wyrzucili wężyk, co jednak zrobili ze zwykłej niefrasobliwości, więc ciężko przyjąć, żeby tym zachowaniem naruszyli wzorzec dobrego obywatela, co miało skutkować odwróceniem ciężaru dowodu na korzyść powoda. W ocenie skarżącego uszkodzone, zniszczone rzeczy, nienadające się do naprawy przez zdecydowaną część społeczeństwa są wyrzucane, nie zaś magazynowane w mieszkaniu i przechowywane jako potencjalny dowód w sprawie. To samo dotyczy zarzutu niereklamowania wężyka, skoro w sprawie nie zostało nawet ustalone, czy pozwani zachowali jakkolwiek dowód zakupu tego przedmiotu, a także czy pamiętali o miejscu zakupu. Ponadto interwenient uboczny podniósł, że przepis art. 233 § 2 k.p.c. znajduje zastosowanie wyłącznie w sytuacjach, gdy strona przeciwdziała przeprowadzeniu dowodu wbrew postanowieniu sądu i nie może być interpretowany rozszerzająco oraz obejmować dowody, do przedstawienia których strony nigdy nie były zobowiązane. Samo usunięcie

uszkodzonego wężyka nie może w niniejszej sprawie wpływać na ocenę wiarygodności dowodu z przesłuchania pozwanej.

Zdaniem skarżącego, również charakter niniejszej sprawy nie przemawia za możliwością zmiany reguł dowodowych i przyjęcie, że na powodzie nie spoczywa obowiązek wykazania winy pozwanych. Wskazał, że powód miał możliwość wykazania winy pozwanych poprzez dopuszczenie w sprawie dowodu z opinii biegłego sądowego, który mógłby ustalić, czy do awarii doszło w wyniku nieprawidłowo konserwowanego wężyka, a z doświadczenia życiowego wiadomym jest, że do awarii dochodzi również w przypadku urządzeń nowych, prawidłowo konserwowanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja J. K. zasługiwała na uwzględnienie tylko w części dotyczącej początkowej daty, od której zasądzono od pozwanych na rzecz powoda odsetki, zaś w pozostałym zakresie, wobec bezzasadności zarzutów, podlegała ona oddaleniu. Natomiast apelacje pozwanych i interwenienta ubocznego są w całości bezzasadne i jako takie zostały przez Sąd Okręgowy oddalone.

Odnosząc się do zarzutów apelacji powoda wskazać należy, że po pierwsze kwestionował on wysokość zasądzonych roszczeń, zarzucając Sądowi Rejonowemu błąd w ustaleniach faktycznych poprzez nieuwzględnienie szkód znajdujących się w jego mieszkaniu w małym pokoju. W ocenie Sądu Okręgowego powyższy zarzut nie jest trafny. Sąd I instancji w sposób wyczerpujący wskazał, dlaczego pominał w ustaleniach faktycznych dodane przez powoda do opisu szkody (w stosunku do opisu szkody ubezpieczyciela) kolejne elementy - zalany sufit małego pokoju oraz uszkodzenie parkietu w tym pokoju. J. K. niesłusznie wskazuje, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a na pomniejsze szkody jego rodzina nie zwróciła uwagi w dacie sporządzania protokołu przez ubezpieczyciela, gdyż nie były one widoczne dla niewprawnego oka. W ocenie Sądu Okręgowego niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest jednak niezauważenie tych szkód przez powoda ani członka jego rodziny, przy codziennym użytkowaniu mieszkania - nie tylko do dnia sporządzania protokołu przez przedstawiciela (...) S.A. w dniu 6 września 2011 roku, lecz do otrzymania odpowiedzi odmownej co do wypłaty odszkodowania (pismo z dnia 27 września 2011 roku), a więc miesiąc po zdarzeniu. Z zeznań powoda wynika, że nie kwestionuje on opisu szkody dokonanej przez ubezpieczyciela poza brakiem wskazania w nim zacieku na suficie w małym pokoju, dodając, że zaciek ten zauważył dopiero po odmowie wypłaty odszkodowania przez (...) S.A. (k. 79). Ponadto powód początkowo nie podnosił jako skutku zalania mieszkania zniszczenia parkietu w małym pokoju. Stanowisko J. K. zmieniło się w tej kwestii dopiero po przedstawieniu przez biegłego swojej opinii podstawowej, w której ujęto zniszczony w tym pomieszczeniu parkiet jako skutek zalania. Jednak już w opinii uzupełniającej biegły odliczył koszty naprawy parkietu wskazując, że stan parkietu związany jest z jego normalnym użytkowaniem przez okres kilkunastu lat, a wniosek tej opinii słusznie podzielił Sąd Rejonowy. Ciężko również przyjąć, że przed dokonaniem oceny szkód przez przedstawiciela (...) S.A. spowodowanych zalaniem powód wraz z żoną nie dokonali samodzielnie oceny zakresu szkód i nie zauważyli uszkodzeń na suficie i parkiecie, gdyż jak powszechnie wiadomo niezgłoszenie wszystkich szkód wiązałoby się z mniejszym odszkodowaniem.

Odnosząc się do zarzutu nieprawidłowego wskazania daty początkowej liczenia odsetek wskazać należy, iż jest on częściowo zasadny. Zobowiązania, których źródłem zaistnienia są czyny niedozwolone powstają w dacie popełnienia tych czynów, a wobec tego, że nie wskazują terminu w jakim dłużnik powinien naprawić szkodę zaliczane są do zobowiązań bezterminowych. Postawienie takiego zobowiązania w stan wymagalności następuje w rezultacie wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty, a zatem wezwanie to przekształca zobowiązanie bezterminowe w terminowe. Wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia dłużnikowi odpisu pozwu, jeśli wierzyciel nie wykaże, że zażądał od niego spełnienia we wcześniejszym terminie świadczenia wynikającego z czynu niedozwolonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2004 r. II CK 364/2002 LexPolonica nr 2423260). Zgodnie z obowiązującą w prawie cywilnym zasadą - dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, nawet jeśli kwestionuje jego istnienie lub wysokość (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1994 r. I CRN 121/94 OSNC 1995/1 poz. 21, z dnia 17 maja 2000 r. I CKN 302/2000 LexPolonica nr 384429 i z dnia 22 października 2003 r. II CK 146/2002 LexPolonica nr 394331).

Wyrok podlegał zmianie w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach. Trafny był zarzut naruszenia art. 481 k.c. poprzez rozstrzygnięcie o odsetkach dopiero od dnia wyrokowania. Rozstrzygnięcie to Sąd Rejonowy motywował tym, że na dzień wniesienia pozwu roszczenie główne było ustalone jedynie szacunkowo i wymagało ostatecznego oszacowania przez biegłego, a dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego pozwani dowiedzieli się o wymiarze swojego zobowiązania względem powoda.

Rozumowanie to nie jest słuszne. Wydaje się ono nawiązywać istniejących w orzecznictwie do koncepcji związanych z rozstrzygnięciem o odsetkach z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, która może ujawnić się i być możliwą do ustalenia dopiero po pewnym czasie w zależności od przebiegu choroby i następstw wywołanych rozstrojem zdrowia jak i przebiegu leczenia. Taka sytuacja nie ma jednak miejsca w przypadku szkód na mieniu, powstałych w realiach rozpoznawanej sprawy. Szkada w tym zakresie ujawniła się w pełni i była możliwa do ustalenia już w dniu jej powstania, a najpóźniej w pewnym krótkim czasie po zdarzeniu, kiedy woda zalewająca ściany, podłogi i elementy wyposażenia mieszkania powodów zaczęła wysychać tworząc zacieki, plamy i powodując różnorodne odkształcenia zalanych materiałów. Z tych przyczyn należy przyjąć, że szkoda ta ujawniła się już w pełni w dniu doręczenia pozwu, a fakt że dopiero w wyniku przeprowadzonej przez biegłego opinii można było ją obiektywnie oszacować nie stoi na przeszkodzie zasądzeniu odsetek od dnia doręczenia pozwu, który zgodnie art. 455 k.c. jest równoznaczny z dniem wezwania do zapłaty przy zobowiązaniach bezterminowych i w świetle art. 481 § 1 k.c. stwarza stan opóźnienia uzasadniający naliczanie odsetek. Fakt, że ryzyko związane z kwestionowaniem wysokości szkody obciąża w tym wypadku dłużnika jest konsekwencją jego własnych zaniedbań lub zawinienia i znajduje uzasadnienie w zasadach współżycia społecznego. Nie do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości byłoby bowiem powiązanie korzystnych dla dłużnika skutków wynikających z bezpłatnego odroczenia momentu płatności z jego zaniechaniem w należytym co do zasady zapłacie. W niniejszej sprawie pozwani od początku wiedzieli jaki rozmiar zniszczeń spowodowała awaria w mieszkaniu powoda i nie kwestionowali tego rozmiaru. Nie podnosili nadto żadnych uzasadnionych zarzutów, z których mogłoby wynikać, że oszacowanie szkody wskazane przez powoda jest przynajmniej w pewnym zakresie nadmierne. Ich stanowisko opierało się jedynie na kwestionowaniu samej zasady odpowiedzialności wskutek uznania, że nie ponoszą winy za spowodowanie zdarzenia wywołującego szkodę. Sąd Okręgowy zauważa, że wprawdzie fakt kwestionowania samej zasady odpowiedzialności nie rodził po stronie pozwanych obowiązku wdania się w spór co do wysokości szkody, to jednak w realiach niniejszej sprawy – co zostanie dalej omówione szczegółowo – takie postępowanie było nieusprawiedliwione. Stanowisko pozwanych w toku procesu opierało się jedynie na instrumentalnym rozumieniu pojęcia winy i zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Jednocześnie pozwani musieli mieć świadomość trudności dowodowych po stronie powoda, który w oczywisty sposób nie mógł mieć żadnego rozeznania co do przyczyn awarii wężyka w mieszkaniu pozwanych, a sami pozwani pozbawili się możliwości dowodzenia iż przyczyna ta była od nich niezależna i tkwiła w wadliwości wężyka. Z tych względów powinni ponieść ryzyko procesowe takiej postawy.

Koszty remontu Sąd Rejonowy ustalił na podstawie opinii biegłego rzeczoznawcy według cen z III kwartału 2012 roku (obejmującego miesiące lipiec-wrzesień, w pewnym zakresie tylko aktualizowanych w opinii uzupełniającej z dnia 10 kwietnia 2013 roku, np. co do ceny kleju). Sąd ten wskazał, że powód na ostatniej rozprawie w dniu 3 grudnia 2013 roku zrzekł się prawa do ich aktualizacji. Powyższe wskazuje, że powodowi należą się ustawowe odsetki począwszy od 1 października 2012 roku, czyli od pierwszego dnia IV kwartału, obejmującego nowe średnioważone ceny rynkowe.

Przyjmując powyższe rozwiązanie, nie dochodzi do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela ani podwójnego kompensowania szkody. Należy zwrócić uwagę, że w niniejszej sprawie kwestia ta nabiera ostrości ze względu na to, że pomiędzy wytoczeniem powództwa, a datą wyrokowania upłynęło ponad 2 lata. Gdyby zatem zaakceptować stanowisko o płatności odsetek od daty wniesienia pozwu, to konsekwentnie trzeba byłoby ustalać wysokość odszkodowania na tamtą datę, czego powód nie wnioskował ani do czego nie było podstaw.

Zarzut niezasądzenia w wyroku zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda od (...) S.A. Sąd Odwoławczy uznał za nietrafny. Zgodnie z art. 107 k.p.c. interwenient uboczny nie zwraca kosztów przeciwnikowi strony, do której przystąpił, jednak Sąd może przyznać od interwenienta na rzecz wygrywającego sprawę przeciwnika strony, do

której interwenient przystąpił, zwrot kosztów wywołanych samoistnymi czynnościami procesowymi interwenienta. Rozwiązanie to może zatem być zastosowane w sytuacji przeprowadzenia na wniosek interwenienta dowodu z oględzin, które spowodowało koszty, a dowód ten nie był przydatny dla rozstrzygnięcia albo wniesienie wyłączenia przez interwenienta ubocznego apelacji, która okazała się oczywiście bezzasadna. Udział w sprawie interwenienta ubocznego niesamoistnego, jakim jest w niniejszej sprawie (...) S.A. nie wywołał potrzeby rozliczenia wynikłych stąd dodatkowych kosztów, a interwenient nie może być obciążony kosztami wynikłymi z jego czynności wspomagających stronę, do której przystąpił. Nie można uznać za samoistnych czynności polegających na "polemice z ustaleniami opinii, składaniu pism i zajmowaniu stanowiska niezależnego od pozwanych". Każde stanowiska interwenienta jest niezależne od stanowiska strony, do której przystąpił (nie musi być ze stroną uzgadniane), jednak zgodnie z art. 79 k.p.c. nie mogą być to oświadczenia ani czynności sprzeczne z oświadczeniami czy czynnościami tej strony. Złożone przez interwenienta zarzuty do pierwszej opinii biegłego nie wywołały dodatkowych kosztów, gdyż zarzuty do niej złożyły również obie strony postępowania, co wiązało się z koniecznością wydania uzupełniającej opinii przez biegłego.

Wspólnym zarzutem podnoszonym w obu tych apelacjach była kwestia przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że wyrzucenie przez pozwanych wężyka było równoznaczne z odmową przeprowadzenia dowodu o jakiej mowa w art. 233 § 2 k.p.c. i przyjęciem niewłaściwego rozkładu ciężaru dowodu w niniejszej sprawie. Z zarzutów tych wypływały dalsze – dotyczące niewyjaśnienia przyczyn awarii wężyka, negatywnej oceny postępowania pozwanych, jako sprzecznej z wzorcem dobrego obywatela, czy przyjęcie niskiego stopnia dbałości o stan instalacji w ich mieszkaniu z uwagi na wcześniejsze zalania oraz domniemania winy po ich stronie.

Zarzuty te można podzielić jedynie w zakresie, w jakim odnoszą się do zastosowania instytucji określonej w art. 233 § 2 k.p.c., co jednak nie zmienia ostatecznego wyniku postępowania.

Zgodzić się można z poglądem, iż Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo przyjął, że w realiach tej sprawy można zastosować dyspozycję art. 233 § 2 k.p.c. Przepis ten mówi bowiem o odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu, a zatem o sytuacji procesowej, która nie miała miejsca w rozpoznawanej sprawie. Warunkiem zastosowania tego przepisu jest wydanie postanowienia dowodowego rodzące obowiązek współdziałania strony w jego przeprowadzeniu. W niniejszej sprawie wydanie takiego postanowienia nie miało miejsca, gdyż byłoby bezcelowe z uwagi na wyrzucenie przez pozwanych wężyka. Dowodu z ewentualnej opinii biegłego prowadzonego w celu ustalenia przyczyn awarii wężyka nie dało by się zatem przeprowadzić.

W postępowaniu z powództwa odszkodowawczego opartego o art. 415 k.c. obowiązuje ogólna reguła procesu, że powód powinien udowodnić słuszność swych twierdzeń w zakresie zgłoszonego żądania w aspekcie poniesionej szkody, winy pozwanego i związku przyczynowego pomiędzy nimi. W zakresie tych przesłanek powód ma możliwość dowodzenia za pomocą wszelkich środków dowodowych przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego, co z kolei powoduje konieczność podjęcia przez pozwanego inicjatywy dowodowej w celu podważenia przedstawianych dowodów. Należy podkreślić, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie prezentował pogląd, że wyrażonej w art. 6 k.c. reguły rozkładu ciężaru dowodu nie można rozumieć w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, obowiązek dowodzenia wszelkich faktów o zasadniczym dla rozstrzygnięcia sporu znaczeniu spoczywa na stronie powodowej. Jeżeli powód wykazał wystąpienie faktów przemawiających za słusznością dochodzonego roszczenia, wówczas to pozwanego obarcza ciężar udowodnienia ekscencji i okoliczności uzasadniających jego zdaniem oddalenie powództwa (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 maja 2011 r. I PK 228/2010; z dnia 10 czerwca 2013 r. II PK 304/2012; z dnia 20 kwietnia 1982 r. I CR 79/82). Z powyższego stwierdzenia należy wywieść kolejne, w związku z obowiązującym w postępowaniu cywilnym instytucją domniemań faktycznych. Odwrócenie ciężaru dowodu może zatem nastąpić po dokonaniu ustalenia na podstawie domniemania faktycznego albo dowodu *prima facie*. Dowodzenia za pomocą domniemań faktycznych nie jest środkiem dowodowym w ścisłym tego słowa znaczeniu, stanowi jednak dozwoloną procesowo metodę dowodzenia o faktach na podstawie innych ustalonych faktów, z wykorzystaniem zasad logicznego myślenia oraz doświadczenia życiowego. Chodzi zatem o wykazanie podstawy faktycznej domniemania. Jeśli podstawa ta zostanie wykazana i sporna okoliczność zostanie ustalona na podstawie domniemań faktycznych to dopiero wtedy zastosowanie może mieć przepis art. 6 kc jako stwierdzający, że ciężar

udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Wówczas konsekwencje tego ponosi strona, na której spoczywał ciężar udowodnienia faktów przeciwnych.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, fakt domniemany nie wymaga ani twierdzenia, ani dowodzenia, natomiast twierdzenia i dowodzenia wymagają fakty składające się na podstawę faktyczną domniemania. Przyjmuje się też, że przy konstruowaniu domniemania faktycznego, obok zasad logiki, istotną rolę odgrywają zasady doświadczenia. W szczególności domniemanie faktyczne nie powinno być sprzeczne z tymi zasadami. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2000 r. I CKN 1196/98, niepubl.).

Przekładając to na stan faktyczny niniejszej sprawy należy podkreślić, że w istocie doszło do odwrócenia ciężaru dowodowego na pozwanych, ponieważ ich wina w formie niedbalstwa została ustalona na zasadzie aer. 231 k.p.c.

Podstawę tego domniemania tworzy szereg okoliczności bezspornych, z których w drodze logicznego rozumowania, zgodnego z zasadami doświadczenia życiowego - można wywieść tezę o niedbalstwie pozwanych. Trafnie na jedną z takich okoliczności Sąd Rejonowy wskazywał na fakt wcześniejszego zalewania mieszkania powoda, nie ma przy tym znaczenia czy zalewanie to wiązało się z awariami instalacji czy pęknięciem akwarium – jak podnosili pozwani, a także to, że zalania miały miejsce w latach 90-tych. Z reguły doświadczenia życiowego można wywieść, że kilkukrotne zalewanie mieszkań sąsiadów, nawet w odstępach kilkuletnich, niezależnie od przyczyn tych zdarzeń jest okolicznością co najmniej atypową, a nie taką która z pewną dozą prawdopodobieństwa powtarza się w rzeczywistości i w ocenie Sądu Okręgowego świadczy o szeroko rozumianym niedbalstwie pozwanych. Ponadto fakt usunięcia dowodu w postaci wężyka oraz brak podjęcia próby reklamowania go również prowadzi do wniosku w zakresie niedbalstwa pozwanych, którzy – jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy – winni byli przewidzieć możliwość, że wężyk może być przydatnym dowodem w ewentualnym postępowaniu sądowym. To z kolei nie mogło być dla pozwanych okolicznością zaskakującą w sytuacji dużego rozmiaru zniszczeń i odmownej odpowiedzi ubezpieczyciela w stosunku do roszczeń powoda. Jako kolejny fakt stanowiący podstawę domniemania należało przyjąć dokonanie montażu wężyka przez pozwanego, który nie wykazał, aby był do tego osobą wykwalifikowaną, co prowadzi do wniosku, że wężyk mógł być wadliwie zamontowany i to także mogło leżeć u podstaw wystąpienia awarii.

Pozwani nie wykazali nadto, aby wężyk był nowy. Twierdzili jedynie, że okresowo był wymieniany, ale nie przedstawili na tę okoliczność żadnych dowodów. Zauważyć natomiast trzeba, że powód zeznał, iż widział przez chwilę w ręku pozwanego i wężyk wyglądał na stary (k. 79). Ten fakt także wpływa na możliwość przyjęcia tezy o niedbalstwie pozwanych wyrażającej się w braku wymiany starego, zużytego wężyka.

W niniejszej sprawie fakty stanowiące podstawę domniemania były bezsporne. Pozwani przyznali, że już wcześniej zalewali mieszkanie powodów, podali także, że montażem wężyka zajmował się pozwany, a po awarii wyrzucili uszkodzony wężyk bez reklamowania go. Powód z kolei twierdził, że wężyk wyglądał na stary. Przy tak zakreślonej podstawie faktycznej uprawniony był wniosek o winie pozwanych wyrażającej się w niedbalstwie, o czym świadczy także powtarzalność sytuacji zalewania mieszkania powodów.

Z tej przyczyny doszło do odwrócenia ciężaru dowodu polegającego na tym, że na osobie, od której poszkodowany domagał się odszkodowania spoczywał ciężar obalenia faktu wynikającego z domniemania faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1986 r. I CR 34/86 OSPiKA 1987/5-6 poz. 125). Skoro zatem pozwani chcieli wywieść dla siebie korzystne skutki prawne z twierdzenia, że należycie dbali o zabezpieczenie sąsiadów przed zalaniem to powinni byli wykazać (zgodnie z art. 6 k.c.), że wężyk nie był zużyty, był właściwie zamontowany albo, że był wadliwy z przyczyn od nich niezależnych. Skoro jednak na wykazanie tych okoliczności wniosków dowodowych nie zgłosili, a jeszcze przed wszczęciem procesu usunęli wężyk, to trafnie zostali obarczeni przez Sąd Rejonowy skutkami swego zaniechania. Wskazać też trzeba, że reguły rozkładu ciężaru dowodu nie można rozumieć jednak w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, obowiązek dowodzenia wszelkich faktów o zasadniczym dla rozstrzygnięcia sporu znaczeniu spoczywa na powodzie. Jeżeli powód wykazał wystąpienie faktów przemawiających za słusnością dochodzonego roszczenia, wówczas to pozwanego obarcza ciężar udowodnienia ekscpecji i okoliczności

uzasadniających jego zdaniem oddalenie powództwa (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 roku, II PK 70/13).

Zarzut obraży art. 328 § 2 k.p.c., jako, że pozwani nie wskazali na czym miałby on dokładnie polegać, nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu, gdyż zarzut taki może być usprawiedliwiony jedynie tylko w wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia. Taka sytuacja nie miała zaś miejsca w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy wskazał dowody, na których się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Kwestia dotycząca samego sposobu przeprowadzenia oceny materiału dowodowego nie leży w zakresie art. 328 § 2 k.p.c., a więc Sąd Rejonowy przekraczając, w ocenie pozwanych, granice swobodnej oceny dowodów nie mógł naruszyć powyższego artykułu.

Ponadto w orzecznictwie i doktrynie można uznać za ukształtowany pogląd, że ilekroć jedna ze stron swoim postępowaniem spowoduje uniemożliwienie lub poważne utrudnienie wykazania okoliczności przeciwnikowi, na którym spoczywał ciężar ich udowodnienia, wówczas na tę stronę przechodzi ciężar dowodu, co do tego, że okoliczności takie nie zachodziły (tak wyrok SN z dnia 3 marca 1971 r., II PR 453/1970, Lex nr 14120; wyrok SA w Białymstoku z dnia 10 kwietnia 2003 r., III APa 40/02, OSA 2003, z. 12, poz. 43; T. Sokołowski, Komentarz do art. 6 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. I Część Ogólna, red. A. Kidyba, Lex/el., teza 15). Żądanie, bowiem udowodnienia przez powoda, że wężyk był wadliwy, w sytuacji, gdy z przyczyn od niej niezależnych wężyk został wyrzucony, byłoby nie tylko niezgodne z zasadami współżycia społecznego, lecz niemożliwe do zrealizowania, zwłaszcza w świetle ustalonych okoliczności faktycznych. Sąd I instancji słusznie wskazał, jakie okoliczności spowodowały przejście ciężaru dowodowego na pozwanych oraz to, że pozwani z kolei nie przejawili żadnej inicjatywy dowodowej, by wykazać, że urządzenia doprowadzające wodę były utrzymywane rzeczywiście w dobrym stanie, że wężyk był nowy.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji odnośnie braku zachowania wężyka jako dowód na użytek ewentualnej likwidacji szkody lub sprawy sądowej, mimo że wobec zakresu zniszczeń mogli spodziewać się i jednego, i drugiego. W ocenie Sądu Okręgowego działanie pozwanych może wywoływać zdziwienie. Skoro bowiem powoływali się na to, że wężyk powinno wymieniać się co 5 lat, a oni to robią co roku, to za normalne zachowanie w takiej sytuacji (uszkodzenia wężyka po 1 roku używania) nie sposób uznać jego wyrzucenie oraz brak wystąpienia z roszczeniem przeciwko jego producentowi. Słusznie wskazał również Sąd Rejonowy, że pozbycie się tego urządzenia ze zwykłej niefrasobliwości jako naruszające wzorzec dobrego obywatela i nie zasługuje na ochronę i skutkuje odwróceniem ciężaru dowodu na korzyść powoda.

Na marginesie warto wskazać, że pozwana w apelacji zarzuca, że była reklamować u sprzedawcy wężyk, ale nie miała jego dowodu zakupu. Natomiast twierdzenie to stoi w sprzeczności z zeznaniami pozwanej, w których podnosi "Nie zgłaszałam reklamacji do sklepu. Uważam, że wężyki nie podlegają gwarancji". Co świadczy, że I. B. nie podejmowała żadnych działań, żeby wyjaśnić przyczynę pęknięcia wężyka.

Ciężko również przyjąć, że pozwani byli zaskoczeni sprawą sądową. Pozwana wiedziała, że J. K. otrzymał decyzję odmowną w sprawie wypłaty odszkodowania, a nawet podpisała się pod odwołaniem od tej decyzji, wskazując że jako sprawca szkody popiera wniosek powoda. W piśmie tym powód zaznaczył, że w przypadku braku wypłaty odszkodowania w terminie 1 miesiąca skieruje sprawę do sądu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego, a to art. 415 k.c., należy wskazać, że nie jest on zasadny. Powód wykazał przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanych – powstanie szkody, zaistnienie zdarzenia, które spowodowało zalanie i związek przyczynowy między tym zdarzeniem i szkodą. Wbrew zarzutowi interwenienta ubocznego wszystkie istotne okoliczności, w tym przyczyna zalania mieszkania powoda, zostały przez Sąd Rejonowy ustalone. Kwestia zawinionego działania została już omówiona powyżej. Wskazać tylko należy, że przepis regulujący rozkład ciężaru dowodu określa jaki wpływ na wynik procesu ma nieudowodnienie pewnych faktów, inaczej mówiąc kto poniesie wynikające z przepisów prawa materialnego negatywne konsekwencje ich nieudowodnienia. W związku z odwróceniem ciężaru dowodowego na stronę pozwanych i ich brakiem inicjatywy dowodowej, to I. B. i P. B. (2) będą

ponosić negatywne konsekwencje niewykazania, że urządzenie doprowadzające wodę było w dobrym stanie, a więc braku niewykazania swojej winy.

Mając na uwadze wymienione względy Sąd II instancji zmienił częściowo zaskarżony wyrok - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelacja powoda i pozostałe apelacje podlegały oddaleniu jako nieuzasadnione (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3 wyroku zgodnie z art. 100 k.p.c. powód uległ tylko co do nieznacznej kwoty, a apelacja pozwanych została w całości oddalona.